

- Część pracodawców w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa może zaoferować pracownikom możliwość pracy zdalnej
- Jeżeli rodzic nie może świadczyć pracy zdalnie i będzie musiał zająć się dzieckiem, może liczyć na zasiłek w standardowej wysokości
- **Z takiego rozwiązania mogą jednak skorzystać tylko rodzice dzieci do 8. roku życia**

USTAWA KORONAWIRUSOWA przewiduje dodatkowy zasiłek dla rodziców, którzy będą musieli zająć się swoimi dziećmi w razie zamknięcia przedszkola, żłobka czy szkoły. To jest ten sam zasiłek, który przysługuje w sytuacji zamknięcia tych instytucji z powodów innych niż epidemia. Ustawa zasiłkowa, ta, na podstawie której wypłacane są zasiłki opiekuńcze, chorobowe czy macierzyńskie, mówi o puli maksymalnie 60 dni w roku.

USTAWA KORONAWIRUSOWA daje dodatkowe 14 dni w sytuacji, gdy instytucja zostanie zamknięta z powodu zagrożenia KORONAWIRUSEM. Jest to tej samej wysokości zasiłek, co chorobowy – czyli 80 proc. podstawy wymiaru.

Komu przysługuje zasiłek w związku z opieką nad dzieckiem w czasie epidemii?

Zwraca jednak uwagę, że zasiłek w opisywanej sytuacji zamknięcia przedszkola czy szkoły z powodu KORONAWIRUSA przysługuje tylko rodzicom dzieci, które mają nie więcej niż 8 lat.

– Jeżeli rodzic będzie sprawował opiekę nad dzieckiem, jednocześnie świadcząc pracę zdalnie, to oczywiście zachowa prawo do normalnego wynagrodzenia.

Co w sytuacji, gdy szkoły zostaną zamknięte na dłużej niż dwa tygodnie?

Ustawa KORONAWIRUSOWA daje pulę 14 dni, natomiast jeżeli zostanie ona wyczerpana, przechodzimy na "zwykłe" przepisy, ale jest możliwość skorzystania z 60 dni ze zwykłej ustawy zasiłkowej.

Jeśli epidemia pojawiłaby się w Polsce, ustawodawca może na to zareagować, bo dodatkowy zasiłek, o którym mówi USTAWA KORONAWIRUSOWA, może być wykorzystany w terminie 180 dni od daty wejścia ustawy.

Potem ten przepis przestanie obowiązywać.

O kolejnych krokach, które mają pomóc w walce z KORONAWIRUSEM, rząd ma powiedzieć w kolejnych dniach.